

## Kombinowane kamery

Ponieważ fotografowie starają się jak najlepiej dopasować używany sprzęt do swoich potrzeb, wielu wciąż kusi perspektywa używania obiektywów jednej firmy na korpusie innego producenta. Nie każdy system zapewnia nam wszystko, czego chcemy lub potrzebujemy, a poza tym zdarza się, że aparaty producenta doskonałych szkła są po prostu kiepskie (np. Leiki R) lub *vice versa*.

Fotografowie wiedzą, że są dwa rodzaje mocowań obiektywów na gwint - Leiki (39 mm) i Pentaksa (42 mm, mimo nazwy jest to niemiecki wynalazek). Zaletą takiego systemu jest wszechstronna wymiennność - pozwala na używanie obiektywu jednej firmy na aparacie innej.

Przed pojawieniem się w roku 1953 Leiki M3 (i jeszcze krótko później dzięki modelowi IIIg) fotografujący małym obrazkiem mogli dowolnie zestawiać obiektywy z aparatami różnych producentów. Na przykład podczas wojny w Korei panowała moda na zakładanie wspaniałych Nikkorów firmy Nippon Kogaku na korpusy Leiki. Właśnie dzięki temu Nikon zyskał renomę.

Ponieważ fotografowie starają się jak najlepiej dopasować używany sprzęt do swoich potrzeb, wielu wciąż kusi perspektywa używania obiektywów jednej firmy na korpusie innego producenta. Nie każdy system zapewnia nam wszystko, czego chcemy lub potrzebujemy, a poza tym zdarza się, że aparaty producenta doskonałych szkła są po prostu kiepskie (np. Leiki R) lub *vice versa*.

Jednym z najlepszych sposobów zakosztowania prawdziwej wymienności obiektywów między systemami są dziś Leikowskie bagnet M i gwint 39 mm. Mocowanie na gwint L39 jest modne w Japonii - w szczególności pan Kobayashi, prezes Cosiny, przyczynił się do ponownego wypełnienia katalogów dostępnych obecnie obiektywów szklami na gwint 39 mm, ale jeśli dobrze poszukać jest też wiele innych możliwości. Stephen Gandy sprzedaje na swojej stronie [CameraQuest](#) przejściówki L39-M, dzięki którym można podpiąć obiektyw na gwint także do korpusu z bagnetem M.

Wymiana obiektywów między lustrzankami różnych firm zawsze była znacznie trudniejsza, ponieważ mają one zupełnie odmienne bagnetu mocujące. Także mechaniczne i elektroniczne systemy przekazywania informacji do aparatu bardzo się różnią. Ale miłośnicy fotografii są niezwykle pomysłowi - Zorkendorfer produkuje adapter, dzięki któremu można na przykład założyć Leikowski obiektyw z bagnetem na korpusa Canon EOS. Jak zwykle w takich przypadkach tracimy niestety część funkcji. Niektórym to przeszkadza, innym - nie.

Jednym z fotografów, którzy lubią się bawić w adaptery jest Bob Shell, facet odpowiedzialny za transformację miesięcznika *Shutterbug* z gazetki z ogłoszeniami w poważny magazyn. Niedawno znudziło mu się czekanie na [przejściówkę, której akurat potrzebował](#) i sam zajął się ich produkcją - skonstruował taką, która pozwala podpiąć Zeissowskie obiektywy do Contaksów do Canonów EOS. Na zdjęciu poniżej widać taką właśnie ciekawą (a dla wielu pewnie bardzo kuszącą) hybrydę.



Interesujący widok - Canon EOS Elan 7e z obiektywem Carl Zeiss T\* Planar 50mm f/1.4

Jeśli chodzi o mnie, to zupełnie mnie nie interesują takie zabawy. Po prostu używam obiektywów, które dostarcza producent aparatu. Ale niech was to nie powstrzymuje.

### **Hartmann Single Black**

Niedawno oglądałem prawdopodobnie najlepsze czarno-białe wydruki z drukarki atramentowej, jakie kiedykolwiek widziałem. Są oszałamiające - udało im się zachować ten surowy charakter małego obrazka i wyjątkowo piękną tonalność fotografii. Metoda nazywa się "Hartmann Single Black" i, mimo że raczej nie nadaje się do czarno-białych wydruków z większych formatów, myślę, że jest idealna do cyfrowych "odbitek" z negatywów 35mm. Poza tym jest dość prosta i co nie bez znaczenia tania. W niedalekiej przyszłości przedstawię wam dokładny opis metody Hartmann Single Black i dokładne instrukcje, jak z niej korzystać. Czekaćcie cierpliwie.

---

Mike Johnston